

Anna Maliszewska¹
WTL UŚ, Katowice

PIERWSZA OSOBA TRÓJCY ŚWIĘTEJ W TEOLOGII
ELIZABETH A. JOHNSON.
ANALIZA *SHE WHO IS...* NA TLE TENDENCJI
TEOLOGII FEMINISTYCZNEJ

Pierwsza Osoba Trójcy Świętej nazywana jest przez Elizabeth Johnson Matką – Mądrością. Jej zdaniem każda tradycja religijna zawiera prawdę, że ludzkie istnienie ma swój początek w boskim praźródle. Życie ludzkie jest darem i nie jest niczyją zasługą, ani nie jest zależne od człowieka. W kontekście tego daru najczęściej używamy analogii rodzic – dziecko. Choć Johnson wskazuje na to, że zarówno porównanie Boga do ojca, jak i do matki, dobrze oddaje tę prawdę, przyznaje jednak, że to metafora Boga jako Matki niesie ze sobą wyjątkową siłę do wyrażenia związku człowieka z tajemnicą Boga, który wszystko „rodzi i troszczy się o wszystko”.

Elizabeth Johnson, amerykańska zakonnica i profesor teologii, zaliczana jest do najważniejszych autorek teologii feministycznej. Jej książka *She Who Is: The Mystery of God in Feminist Theological Discourse* jest jej pierwszym znaczącym dziełem, które realizuje postulaty feministyczne na gruncie teologii Boga. Książka ta, napisana w 1992 roku, doczekała się dotychczas dziesięciu wydań i jest dostępna w licznych tłumaczeniach. Polskie tłumaczenia tej książki oczekuje na swoje wydanie, dlatego w niniejszej pracy będę posługiwać się tekstem oryginalnym.

¹ Mgr Anna Maliszewska, ur. 1983 r., absolwentka muzykoterapii na Akademii Muzycznej w Łodzi oraz teologii na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, obecnie doktorantka w Zakładzie Teologii Dogmatycznej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego; e-mail: maliszewscy@gmail.com.

1. MĄDROŚĆ

Aby lepiej zrozumieć w jaki sposób Johnson postrzega Pierwszą Osobę Trójcy, przyjrzymy się najpierw po krótku Osobie Trzeciej i Drugiej. Kolejność taką proponuje sama Autorka argumentując to tym, że Trzecia Osoba Trójcy Świętej jest Tą, której bezpośrednio doświadczamy. Jest to zabieg zrozumiały biorąc pod uwagę specyfikę teologii feministycznej, której charakterystycznym źródłem jest właśnie doświadczenie, a dokładnie doświadczenie kobiet².

Na wstępie warto jednak zwrócić uwagę na to, w jaki sposób Johnson nazywa każdą z Osób Trójcy, a właściwie na „drugie imię”, wspólne wszystkim Osobom Boskim, jakie nadaje im teolożka, jest nim „Mądrość”. Poszczególne osoby nazywane są więc: Duch – Mądrość, Jezus – Mądrość, Matka – Mądrość³. Teolożka inspirację w tym zakresie czerpie z Pisma Świętego. Mądrość jest – według niej – „najbardziej rozwiniętą personifikacją Bożej obecności i aktywności w Biblii Hebrajskiej”⁴. „Mądrość” pojawia się w tej części Pisma częściej niż Duch, Tora czy Słowo. Jak pisze Johnson, jest kobiecym symbolem Boga nie tylko ze względu na żeński rodzaj w językach hebrajskim, greckim i łacińskim (należy dodać, że także polskim), ale przede wszystkim dlatego, że Biblia przedstawia ją jako postać kobiecą: siostrę, matkę, kochankę, kucharkę, gospodynię etc. Mądrość nie ma jednak w sobie nic ze stereotypowej kobiecości – jest pełna siły i determinacji, kocha, ale także nienawidzi⁵. Johnson po obszernej analizie fragmentów Starego Testamentu przedstawiających Mądrość⁶, pyta kim zatem jest owa postać? Wymienia pięć wiarygodnych rozwiązań tej kwestii: mądrość to personifikacja kosmicznego porządku, mądrość to personifikacja mądrości poszukiwanej i nauczanej w izraelskich szkołach, mądrość to boski atrybut, mądrość to jakby boska hipostaza, która łączy świat z całkowicie transcendentnym Bogiem Izraela oraz ostatnia opcja, do której przychyliła się Johnson – mądrość to żeńskie uosobienie Boga. Najważniejszym argumentem przemawiającym za taką interpretacją jest dla teolożki fakt, że czyny Mądrości i czyny samego Boga opisane w Piśmie Świętym są takie same (stwarza, daje życie, przenika świat, przemawia do ludzi swym wła-

² E. Johnson, *She Who Is: The Mystery of God in Feminist Theological Discourse*, New York 1993, s. 121-122. Zob. także L. Isherwood, D. McEwan, *Introducing Feminist Theology*, Sheffield 2001, s. 15.

³ Tak też nazywa podrozdziały opisujące każdą z Trójcy. Zob. E. Johnson, *She Who...*, op. cit., s. 124, 150, 170.

⁴ Tamże, s. 86-87. Trudno stwierdzić, czy Johnson ma na myśli rzeczywiście Biblię Hebrajską, gdyż przywołując fragmenty dotyczące Mądrości odwołuje się także do Ksiąg Syracha, Mądrości i Barucha. Zob. przypis nr 5.

⁵ Tamże, s. 87-88.

⁶ Johnson przywołuje poszczególne fragmenty w następującej kolejności: Hi 28; Prz 1,20-33; 4,(11-)13; 8,(1-)35; 8,15; 8,20; 3,19; 9,1-6; Syr 51,(13-)26; 24,23; Mdr 7,(1-)27; 7,12; 7,22; 8,1; 7,17-22; 9,18; 10; Ba 3,37. Tamże, s. 87-90.

sny autorytetem, ma siłę i władzę). Ponadto amerykańska zakonnica przywołuje opinie badaczy literatury rabinistycznej, którzy twierdzą, że ani określenie mądrość, ani słowo, ani Duch, ani *shekinah*, ani żadne inne „imię Boga” nie miało na celu wprowadzenia do monoteistycznego judaizmu hipostazy Boga. Mądrość dla Żydów jest po prostu Bogiem. Powołując się na badania biblistów, Johnson skłania się ku tezie, że autor Księgi Mądrości, pod wpływem kultury ówczesnego świata chciał wzbogacić obraz Boga. Najbardziej prawdopodobny jest wpływ kultu bogini Izis (nazywanej Kyria), który był bardzo popularny w zhellenizowanym świecie. Wprowadzenie spersonifikowanej mądrości do judaizmu było formą odpowiedzi na kult Kyrii, jednak nie była to odpowiedź pełna lęku o zagrożony monoteizm, ale raczej przełożenie na judaizm pozytywnych elementów dla duchowości Żydów obecnych w kulcie bogini Kyrii⁷.

Następnie amerykańska teolożka wskazuje jak postać Mądrości była utożsamiana przez chrześcijaństwo z Duchem Świętym⁸, Jezusem⁹ lub Maryją¹⁰. Johnson szczególnie dużo miejsca poświęca utożsamieniu Mądrości z Jezusem. Podkreśla, że pod koniec pierwszego stulecia istniała chrystologia mądrościowa, która nie tylko ukazywała Jezusa jako nauczyciela mądrości czy też jako dziecko lub wysłannika mądrości, ale jako wcieloną mądrość¹¹. Trudno jednak jednoznacznie stwierdzić, że teolożka łączy starotestamentalne opisy Mądrości jedynie z osobą Chrystusa, ponieważ, jak to będzie ukazane później, poszczególne fragmenty odnosi do poszczególnych Osób Boskich. Jednak idea ta wydaje się jej najbliższa. Z pewnością jednak Elizabeth Johnson nie utożsamia Maryi z Mądrością, gdyż wielokrotnie podkreśla, że mądrość jest personifikacją Boskiego misterium¹², zaś Maryję teolożka przedstawia jako prawdziwą, konkretną historycznie kobietę, siostrę w wierze i członka Kościoła, a na dalszy plan odsuwa jej przywileje¹³.

2. DUCH – MĄDROŚĆ

Po tym wprowadzeniu przejdziemy do omówienia poszczególnych Osób Trójcy Świętej. Jak już zostało wspomniane, Duch Święty nazywany jest przez amerykańską zakonnice Duchem – Mądrością. Johnson podkreśla te imiona i funkcje

⁷ Tamże, s. 90-93.

⁸ Na możliwość takiego utożsamienia wskazują w szczególności teksty Mdr 1,6; 7,24; 9,17, zaś Mdr 7,22-23 ukazuje mądrość jako posiadającą Ducha. Tamże, s. 94.

⁹ To, co judaizm mówił o mądrości, hymny chrześcijańskie i ewangeliciści mówili o Jezusie: Kol 1,15; Hbr 1,3; 1 Kor 8,6; Mt 11,28-30; J 15,15; 17,2. Tamże, s. 95.

¹⁰ Tamże, s. 100.

¹¹ Tamże, s. 94-100, 165-167.

¹² Na przykład, tamże, s. 100.

¹³ Zob. m.in. E. Johnson, *Truly Our Sister: A Theology of Mary in the Communion of Saints*, New York 2003, s. 104-113.

Ducha – Mądrości, które znane są w klasycznej teologii, takie jak stwórcy i dawca życia¹⁴, a właściwie stwórczyni i dawczyni życia¹⁵. Nazywa także Ducha – Mądrość źródłem wszelkiej kreatywności i rozwoju¹⁶. Johnson formułuje również tezę, że każde ludzkie doświadczenie Boga jest tak naprawdę doświadczeniem obecności Ducha. Cały świat, każde ludzkie doświadczenie i historia dają możliwość spotkania Ducha – Mądrości. Jej obecność przenika wszystko, nie ma sfer wykluczonych, gdzie nie mogłaby zostać odnaleziona¹⁷. Duch jest zatem wszechobecna, jednak z drugiej strony – zaznacza Johnson – wciąż potrzebujemy ciągłego przyzywania Jej obecności¹⁸. Jednak – według teolożki – każde życiowe doświadczenie człowieka pośredniczy nie tylko w doświadczeniu obecności Ducha – Mądrości, ale także w doświadczeniu Jej nieobecności. Wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z ludzkim grzechem, dyskryminacją, przemocą i innymi formami zła, dostrzegamy brak Ducha. Mimo tego nawet w doświadczeniu zła i cierpienia w pewien sposób możemy dostrzec Jej działanie, którym jest Jej boskie współczucie wobec uciemzonego stworzenia. A zatem obecności Ducha – Mądrości należy szukać zarówno w doświadczeniach dobrych, jak i złych, choć będzie to inny rodzaj Jej obecności¹⁹. Johnson podkreśla, że to Duch jest Tą, w której „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17,28)²⁰. Jak pisze teolożka, Duch jest „bliżej nas niż my sami siebie”²¹.

Duch – pisze siostra Johnson – zostawia swój ślad w świecie tak jak wiatr, płynąca woda czy ogień, za pomocą których opisywana jest często w Piśmie Świętym Trzecia Osoba Trójcy. Elementy te same nie mogą być uchwycone – tak jak działanie Ducha – ale pozostawiają konkretny znak swojej obecności²².

¹⁴ E. Johnson, *She Who...*, op. cit., s. 124.

¹⁵ W języku angielskim „creator” i „giver of life” nie mają rodzaju, można odnieść je zarówno do kobiety, jak i do mężczyzny, w języku polskim należy zdecydować się na formę męską lub żeńską. Elizabeth Johnson pisząc o Bogu konsekwentnie używa żeńskich zaimków (she, her), dlatego w niniejszej pracy świadomie decyduję się na używanie formy żeńskiej w odniesieniu do Boga, kiedy to tylko możliwe. Niestety ze względu na specyfikę języka polskiego dosłowne tłumaczenia języka teologii feministycznej jest w wielu przypadkach niemożliwe lub brzmi obco i niepoprawnie. Na ten temat pisze Aleksander Gomola w swym artykule: *Czy Bóg może być kobietą albo czy polszczyzna może być inkluzywna? Uwagi na marginesie polskiej próby przekładu książki Elizabeth Johnson „She Who Is...”, w: Współczesna polszczyzna. Stan, perspektywy, zagrożenia*, red. Z. Cygal-Krupa, Kraków – Tarnów 2008, s. 453-459.

¹⁶ E. Johnson, *She Who...*, op. cit., s. 126.

¹⁷ Tamże, s. 124.

¹⁸ Tamże, s. 134-135.

¹⁹ Tamże, s. 126.

²⁰ Tamże, s. 128.

²¹ Tamże, s. 131.

²² Tamże.

Elizabeth Johnson zauważa także, że pomimo tego, że to Duch – Mądrość daje nam najbardziej intymne doświadczenie Boga, jako ostatnia z Osób Boskich została nazwana Bogiem. Johnson wskazuje także na przyczyny faktu, że Duch – Mądrość cieszyła się zawsze najmniejszym zainteresowaniem spośród Osób Trójcy²³, jednak szczegółowe omówienie tego zagadnienia przekracza ramy niniejszego artykułu. Amerykańska zakonnica zauważa ponadto, że taki stan rzeczy utrzymuje się nadal w teologii zachodniej – Ducha jest nadal niepoznany i anonimowy²⁴.

Jeśli chodzi o działanie Ducha – Mądrości Johnson wskazuje przede wszystkim na Jej ożywiająca moc – wszystko zaistniało dzięki Duchowi Stwórczyni i nadal dzięki Niej istnieje, ponieważ stworzenie to nie jednorazowe wydarzenie (jak rozumie je deizm), ale ciągle podtrzymywanie przy życiu²⁵.

Johnson opisuje Ducha – Mądrość jako Tę, dzięki której wszystkie stworzenia – od istnień osobowych aż po nieożywioną materię – są ze sobą w różnorodnych relacjach i tworzą wspólnotę. Duch jest źródłem indywidualności każdego stworzenia, jak i wspólnoty, autonomii i relacyjności²⁶.

Kolejnym polem działalności Ducha – według amerykańskiej teolożki – jest odnowa i umacnianie. Świat pogrążony w grzechu czeka na swe odnowienie (Rz 8,22). Obecność Ducha – Mądrości niesie wyzwolenie i umacnia w walce (Iz 61,1-2; 32,15-17), Duch uczy ludzi dróg sprawiedliwości i odwagi (Mdr 8,7), odnawia wszystkie rzeczy (Mdr 7,27). Należy w tym miejscu podkreślić, że występującą w odnośnych fragmentach Mądrość Johnson identyfikuje z Duchem. Duch utożsamiana jest także przez teolożkę z piekącą chleb kobietą z Jezusowej przypowieści (Mt 13,33), która dodaje zakwasu dobroci, prawdy, sprawiedliwości i pokoju do „ciasta świata” dopóki całe nie wyrośnie. Ponadto Duch odnowi całkowicie świat przy końcu czasów (Ap 21,5)²⁷.

Duch – Mądrość jest też także Tą, która obdarza łaską, a właściwie sama nią jest²⁸. Duch ponadto zamieszkuje w świecie, jednak nie jest właściwe – jak podkreśla Johnson – łączenie Jej tylko z immanencją. Świat nie ogranicza Ducha, Duch – Mądrość jest również transcendentna w stosunku do świata²⁹.

²³ Tamże, s. 128.

²⁴ Tamże, s. 131.

²⁵ Tamże, s. 133-134. Teolożka, pisząc o ożywczym działaniu Ducha – Mądrości i Jej podtrzymującej wszystko obecności, powołuje się na następujące fragmenty Pisma Świętego odnosząc je wprost do Ducha: Rdz 1,2; Jdt 16,14; Hi 33,4; Mdr 12,1; Mdr 1,7; Dz 17,28.

²⁶ Tamże, s. 134.

²⁷ Tamże, s.135-138.

²⁸ Tamże. Zob. także: E. Johnson, *Truły...*, op. cit., s. 109.

²⁹ E. Johnson, *She Who...*, op. cit., s. 147.

3. JEZUS – MĄDROŚĆ

Druga Osoba Trójcy Świętej opisywana jest przez Elizabeth Johnson wyłącznie po wcieleniu – jako Jezus i nazywana jest Jezus – Mądrość³⁰. Duch, którego teolożka nazywa „obecnością żyjącego Boga”³¹ i który przenika cały kosmos, staje się najkonkretniej obecny w Chrystusie³².

Jako przedstawicielka teologii feministycznej, Johnson poświęca wiele miejsca rozważaniom na temat męskości Jezusa. Z jednej strony teolożka podkreśla, że bycie mężczyzną jest konstytutywnym elementem tożsamości Jezusa, z drugiej sprzeciwia się temu, aby męskość Jezusa była powodem dyskryminacji kobiet i wzmacnianiem patriarchalnego obrazu Boga³³. Aby można było zapobiec wymienionym zniekształceniom, Johnson postuluje zamianę dualistycznej antropologii obecnej w Kościele (dzielącej ludzi na kobiety i mężczyzn) na antropologię niedualistyczną, która uważa różnicę płciową za istotny biologicznie fakt, ale nie-determinujący całkowicie osoby³⁴.

Teolożka we wcieleniu Drugiej Osoby Trójcy dostrzega objawienie Boga jako Tego, który jest zdolny do osobowego zjednoczenia z tym, co Nim nie jest. Jezus – Mądrość choć jest radykalnie różny od świata pozostaje w głębokiej relacji ze światem. Johnson powołuje się przy tym na fragment Mdr 7,26-27³⁵. Zauważmy, że przywołany fragment Księgi Mądrości był użyty w odniesieniu także do Ducha Świętego: Ducha – Mądrości.

Według Johnson objawienie Boga poprzez Ducha ma charakter uniwersalny – Bóg znany jest światu dzięki Duchowi, który go przenika na wiele sposobów. Zaś w Jezusie Bóg objawia się w nowy sposób, jako obecny wśród nich, konkretny, solidarny w ich cierpieniach i walce³⁶. Można więc powiedzieć, że – według Johnson – Bóg poprzez Ducha objawia się jako „obecny wszędzie”, zaś w Chrystusie jako Bóg „obecny w konkretnie życia”.

Skoro, według amerykańskiej teolożki, Duch obecny jest wszędzie, obecny był On także w Chrystusie od Jego poczęcia, poprzez życie, a także był Tym, który wskrzesił Jezusa z martwych. Zaś po wniebowstąpieniu Jezus jest wciąż obecny w Kościele dzięki Duchowi³⁷.

³⁰ Tamże, s. 150-169.

³¹ Tamże, s. 146.

³² Tamże, s. 150.

³³ Tamże, s. 152.

³⁴ Tamże, s. 153-155. Zob. także: E. Johnson, *Truly...*, op. cit., s. 47-54.

³⁵ E. Johnson, *She Who...*, op. cit., s. 168.

³⁶ Tamże, s. 150, 168-169.

³⁷ Tamże, s. 140-141.

Po krótkim przedstawieniu Trzeciej i Drugiej Osoby Trójcy, przejdziemy teraz do zasadniczego tematu pracy – do przedstawienia Pierwszej Osoby Trójcy w teologii Elizabeth Johnson. Teolożka, opisując Pierwszą Osobę Trójcy, trzyma się konsekwentnie ustalonego schematu nazywając ją Matka – Mądrość³⁸. Jak zauważa Johnson, każda tradycja religijna zawiera prawdę, że ludzkie istnienie ma swój początek w boskim prazródle. Życie ludzkie jest darem i nie jest niczyją zasługą, ani nie jest zależne od człowieka. W kontekście tego daru – pisze Johnson – najczęściej używamy analogii rodzic – dziecko. Teolożka wskazuje na to, że zarówno porównanie Boga do ojca, jak i do matki, dobrze oddaje tę prawdę. Z drugiej strony przyznaje, że to jednak metafora Boga jako Matki niesie ze sobą wyjątkową siłę do wyrażenia związku człowieka z tajemnicą Boga, który wszystko „rodzi i troszczy się o wszystko”³⁹.

4. BÓG – MATKA

Zanim jednak zajmiemy się dokładnie Matką – Mądrością w teologii Johnson, przyjrzymy się jak metafora Boga – Matki funkcjonuje w teologii feministycznej, w której zajmuje wiodące miejsce wśród określeń Boga oraz ukážemy, że była ona, w pewnym stopniu, obecna w tradycji Kościoła. Będzie to pomocne, aby wydobyć ewentualne cechy charakterystyczne obrazu matki proponowanego przez amerykańską teolożkę.

Metafora „Bóg to Matka” nie jest całkowicie obca tradycji judeo-chrześcijańskiej. W Biblii spotykamy się z opisami Boga jako matki (Ps 131,2-3; Iz 66,13; Oz 13,8). Przypisywanie Bogu cech matczynych można spotkać także u starożytnych pisarzy kościelnych, a także u autorów średniowiecznych. Warto w tym miejscu przywołać Juliannę z Norwich, która opisywała Pierwszą Osobę Trójcy, a także Jezusa jako matkę⁴⁰. Także we współczesnym nauczaniu Kościoła możemy odnaleźć wypowiedzi nazywające Boga Matką⁴¹. Jan Paweł II pisał, że miłość Boga ma cechy miłości męskiej i kobiecej lub matczynej. Papież odwołuje się przy tym do stereotypowego myślenia o sposobie kochania mężczyzn i kobiet. Zwraca także uwagę, że hebrajskie słowo *rahamim* oznaczające miłosierdzie pochodzi od słowa *rehem* – łono matki, macica, a więc wskazuje na miłość matczyną obecną w Bogu⁴². Metafora Boga jako Matki była i jest jednak marginalna

³⁸ Tamże, s. 170-187.

³⁹ Tamże, s. 171.

⁴⁰ A. Gomola, *Bóg kobiet. Studium językoznawczo-teologiczne*, Tarnów 2010, s. 188. Zob. Julianna z Norwich, *Objawienia Bożej Miłości*, Poznań 2007, s. 193, 200, 201, 211, 213-214, 216, 220.

⁴¹ Jan Paweł I podczas rozmów z towarzyszącymi modlitwie Anioł Pański 10 września 1978 roku wypowiedział znamienne słowa: „Bóg jest naszym Ojcem; więcej, jest dla nas także Matką!”, cytata za E. Adamiak, *Macierzyństwo w Bogu*, Studia Bobolanum 1 (2004), s. 45.

⁴² Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 4, Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, 8.

w porównaniu z przedstawieniami Boga poprzez męskie obrazy, przede wszystkim jako Ojca.

Wiele teolożek zwraca uwagę na to, że niedocnienie cech maczynyh w obrazie Boga zaskutkowało silnym kultem maryjnym. Do autorek tych zalicza się także między innymi Elizabeth Johnson. Twierdzi ona, że odkąd Bóg był tradycyjnie przedstawiany jako pan i król, a Trójca jako Ojciec, Syn i Duch, do ludzkiej świadomości niepostrzeżenie przeniknęło przekonanie, że Bóg jest mężczyzną lub mężczyznami (Trójca). Johnson utrzymuje, że ludzka psychika nie potrafi zadowolić się taką jednostronną wizją, dlatego szukając równowagi w postaci bóstwa w żeńskiej formie, napotkała Maryję. Maryja zaczęła zatem funkcjonować jako ikona Boga. To Maryja objawiła boską miłość jako miłosierną, bliską, wrażliwą, co nie było możliwe, gdy Bóg postrzegany był jako panujący władca. Zatem – według Johnson – poprzez „boski” kult Maryi ludzie tak naprawdę oddawali i nadal oddają cześć Bogu jako „kobiecie – matce”⁴³. Po stwierdzeniu takiego stanu faktycznego, Johnson odkrywając w Maryi „kobiece i/lub macierzyńskie oblicze Boga” postuluje przeniesienie boskiej czci Maryi na Boga, co miałyby nastąpić poprzez ukazanie Go/Jej [Boga] poprzez metafory kobieco-macierzyńskie. Przenosząc ten macierzyński język na Boga, możemy zobaczyć, że, jak pisze Johnson, Bóg „Sama w sobie” ma macierzyńskie oblicze⁴⁴.

Należy także nadmienić, że krytycy teologii feministycznej oskarżają ją, że właściwe nazywanie Boga pochodzi z objawienia przyniesionego przez Chrystusa. Ci, którzy uważają kobiece imiona i metafory jako niewłaściwe do mówienia o Bogu, twierdzą, że używanie przez Jezusa terminu *Abba* w stosunku do Boga jest dowodem na to, że tylko metafory „ojcowskie” są właściwe dla chrześcijan. Feministki nie negują, że Jezus tak zwracał się do Boga, jednak odbierają temu tytułowi znaczenie, kwestionują jego częstotliwość, wyjątkowość i ekskluzywizm⁴⁵. Elizabeth A. Johnson zwraca uwagę na to, że biorąc pod uwagę kolejność powstawania Ewangelii częstotliwość mówienia o Bogu jako Ojcu wzrasta – u Marka 4 razy, u Łukasza 15, u Mateusza 47, u Jana 109. Według Johnson można takie zjawisko wytłumaczyć tym, że pierwotna wspólnota chrześcijańska zaczęła przypisywać temu tytułowi coraz większe znaczenie, co wcale nie oznaczałoby, że sam Jezus przypisywał mu tak duże znaczenie jak czynią to chrześcijanie⁴⁶. Johnson większy akcent, niż na słowo *Abba*, kładzie na intym-

⁴³ E. Johnson, *Truly...*, op. cit., s. 71-72.

⁴⁴ Tamże, s. 87.

⁴⁵ M. C. Hilbert, *Key Religious Symbols: Christ and God*, w: *Feminist Theology: Review of Literature*, Theological Studies 56 (1995), s. 347-351.

⁴⁶ J. Majewski, *Elizabeth Johnson*, w: *Leksykon wielkich teologów XX/XXI w.*, t. 1, red. J. Majewski, J. Makowski, Warszawa 2003, s. 141.

ną więź łączącą Jezusa z Bogiem, który według tego, jak przedstawia Go Chrystus, nie jest patriarchalnym ojcem, ale raczej przeciwnikiem patriarchatu⁴⁷.

Co jednak mają na myśli feministki, mówiąc, że Bóg jest Matką? Jakie cechy Boga chcą uwypuklić przez takie porównanie? Nierzadko w pracach teolożek feministycznych spotkamy się z samym tylko postulatem nazywania Boga Matką, nie znajdziemy jednak wytłumaczenia, co miałoby oznaczać macierzyństwo Boga. Są jednak także autorki, które rozwijają ten wątek. Zalicza się do nich między innymi Sallie McFague. Elizabeth Johnson uważa, że książka tej autorki *Models of God* zawiera najlepsze systematyczne rozwinięcie metafory Boga – Matki i często odwołuje się do tej pozycji⁴⁸. McFague przywołując obraz Boga – Matki podkreśla, że nie chce przez to stworzyć nowego systemu hierarchicznego dualizmu, który różniłby się od starego tylko tym, że inna strona jest dominująca (zamiast mężczyzn, dominacja przypadłaby kobietom), ale chce doprowadzić do zrównania stron. McFague podkreśla także, że obraz Boga jako Matki niesie ze sobą pewne niebezpieczeństwa dla kobiet. Obraz Boga – Matki mógłby zostać potraktowany stereotypowo i utrwalić przekonanie, że pewne cechy kobiety posiadają „z natury”. Drugim zagrożeniem jest to, że wywindowanie obrazu macierzyństwa mogłoby doprowadzić do pomniejszenia wartości kobiet, które nie są matkami. Z tego powodu McFague odwołuje się także do innych kobiecych obrazów Boga, takich jak Siostra czy Położna. Pomimo tych zastrzeżeń, McFague decyduje się na użycie metafory Boga – Matki. Uważa ona, że symbolika ciąży, rodzenia i karmienia piersią jest najlepsza, aby przedstawić zależność i łączność wszystkiego, co żyje od źródła swego istnienia, którym/którą jest Bóg. Bóg przedstawiony byłby zatem jako Ten/Ta, który troszczy się o najbardziej podstawowe potrzeby swoich dzieci. Zaś w związku z tym, że jest Matką wszystkiego, co żyje, Jej/Jego macierzyństwo obejmuje całe stworzenie, nie tylko ludzi. Zrozumiała jest więc Jej/Jego sprawiedliwość: „Wszystkie dzieci powinny zostać nakarmione”⁴⁹. W innym miejscu McFague pisze: „Matka – Bóg jako stworzycielka jest także z konieczności sędzią, gdyż podstawowym (choć nie jedynym) grzechem jest nierówny podział wielu podstawowych środków koniecznych do tego, by życie istniało dalej w jego różnorodnych formach”⁵⁰.

Aleksander Gomola analizując znaczenie metafory „Bóg to Matka” w teologii feministycznej wskazuje na następujące jej warianty, który wskazują na konkretne

⁴⁷ E. Johnson, *Consider Jesus: Waves of Renewal in Christology*, New York 1990, s. 108.

⁴⁸ E. Johnson, *She Who...*, op. cit., s. 297, przypis 14.

⁴⁹ E. Adamiak, *Macierzyństwo w Bogu...*, op. cit., s. 55-56. Jako podaje Adamiak: S. McFague, *Mutter Gott*, *Concilium* 25,6 (1989), s. 545-546.

⁵⁰ S. McFague, *Models of God*, Philadelphia 1987, s. 113-114. Cytat za A. Gomola, *Bóg...*, op. cit., s. 219.

znaczenia metaforki macierzyńskiej w odniesieniu do Boga (widoczne u przestawionej powyżej Sallie McFague):

- Bóg to rodząca Matka, która daje życie;
- Bóg to Matka, która pozostaje z dzieckiem w bliskiej fizycznej więzi i troszczy się o nie;
- Bóg to Matka, która kocha miłością bezwarunkową;
- Bóg to Matka i Sędzina, która ma na względzie słabych i biednych⁵¹.

Również Elizabeth Johnson rozwija znaczenie metafory Boga – Matki, a także wskazuje na niebezpieczeństwa związane z użyciem w stosunku do Boga terminu „matka”. Powołując się na badania Adrienne Rich, Johnson rozróżnia macierzyństwo jako skonstruowaną przez patriariat instytucją oraz macierzyństwo jako unikalne doświadczenie kobiet. Pierwsze z nich z reguły prowadzi do dyskryminacji kobiet, ograniczając ich funkcję jedynie do bycia matkami, wykluczając je, przynajmniej czasowo z wielu sfer życia, drugie z kolei może być źródłem spełnienia i szczęścia, jest także źródłem kobiecej siły niedostępnej mężczyznom⁵². Jak pisze Johnson, w Kościele również mamy do czynienia z pewną instytucjonalizacją macierzyństwa, a dokładniej z romantycznym ideałem matki, który powoduje ograniczanie kobiet do bycia matkami. Nawet jeśli doświadczenie macierzyństwa jest kluczowe w życiu kobiety będącej matką, Johnson zauważa, że nadal pozostaje ona także kimś więcej niż tylko matką. Zatem, aby mówienie o Bogu jako Matce spełniało zadanie wyzwolenia kobiet, macierzyństwo musi być właściwie rozumiane, nie przez pryzmat instytucji macierzyństwa, ale jako „wyzwalająca siła”⁵³.

Johnson podkreśla także, że fizyczność człowieka ma dla niego ogromne znaczenie, nie jest tylko czymś zewnętrznym, ale przynależnym do jego tożsamości. Kobiety i mężczyźni są inaczej ukształtowani pod względem cielesności. Możliwość kobiet do noszenia w sobie nowego życia, rodzenia i karmienia powoduje, że są one radykalnie różne od mężczyzn. Jak zauważa teolożka, macierzyństwo jest doświadczeniem ponad połowy ludzkości, jednak rzadko bywa opisywane przez osoby, które bezpośrednio go doświadczają – kobiety. Dlatego należy doprowadzić do sytuacji, że to same kobiety opowiedzą, czym jest macierzyństwo,

⁵¹ A. Gomola, *Bóg...*, op. cit., s. 195.

⁵² E. Johnson, *She Who...*, op. cit., s. 176. Zob. także A. Rich, *Zrodzone z kobiety. Macierzyństwo jako doświadczenie i instytucja*, Warszawa 2000.

⁵³ E. Johnson, *She Who...*, op. cit., s. 177. Bardzo ciekawy wariant porównania „Bóg to rodząca Matka” proponuje Mollenkot, która przedstawia Chrystusa jako rodzącą Matkę. Opisuje ona mękę Chrystusa jako rodzenie nowej ludzkości. Takie przedstawienie nie jest obce w teologii, gdyż używali go już Anzelm z Canterbury i Julianna z Norwich. Niektóre autorki przypisują funkcję rodzenia także Trzeciej Osobie Trójcy Świętej – Duchowi. Zob. A. Gomola, *Bóg...*, op. cit., s. 203-204.221.

co pozwoli uniknąć pułapki definiowania wszystkiego przez pryzmat męskiego doświadczenia⁵⁴.

Elizabeth Johnson ma świadomość, że jak każde ludzkie porównanie w odniesieniu do Boga, także metafora Boga – Matki może zostać zdeformowana i wnieść niepożądaną treść. W realnym świecie – zauważa teolożka – zdarzają się także patologiczne matki, zaś macierzyństwo nie zawsze jest przez kobiety chciane. Johnson uważa ponadto, że mówienie o Bogu tylko jako o Matce mogłoby doprowadzić do pewnej niedojrzałości wierzących – matka często uzależnia od siebie dziecko, nie pomaga mu w osiągnięciu samodzielności i odpowiedzialności. Dlatego Johnson tak często podkreśla, że każde mówienie o Bogu jest analogiczne: Bóg jest bardziej niepodobny niż podobny do tego kogoś, kogo nazywamy najlepszą nawet matką⁵⁵. Ponadto użycie metafory Boga – Matki jako jedynej „kobiecej” metafory Boga powoduje także zawężenie roli kobiet do bycia matkami⁵⁶.

Widać zatem, że amerykańska zakonnica poświęca wiele miejsca kwestii oczyszczenia rozumienia macierzyństwa, zanim termin ten zostanie przeniesiony na rzeczywistość boską. Johnson nie zatrzymuje się jedynie na problemach związanych z użyciem tego terminu, ale, skoro sama postuluje jego użycie, wskazuje na jego mocne strony. Teolożka pokazuje, że każde ludzkie istnienie rozpoczyna się w łonie kobiety. Staje się ono źródłem ludzkiego życia, które je poprzedza i rodzi. Człowiek nie przychodzi jednak na świat w pełni ukształtowany, ale potrzebuje troski, którą zapewnia mu matka lub – jak pisze Johnson – ktoś spełniający jej rolę. Dziecko doświadcza od matki pocieszenia, zabawy, karmienia, miłości, współczucia, bezpieczeństwa, zaufania etc. Od strony matki macierzyństwo doświadczone jest jako dawanie życia i wzrostu, siła, odpowiedzialność za dziecko, a także podatność na zranienia – to, co rani dziecko, rani także matkę⁵⁷. Z kolei dla matki i dziecka ich wzajemna relacja wiąże się – według teolożki – przede wszystkim z poczuciem współzależności i intymnością. Właśnie dlatego metafora matki – według Johnson – dobrze oddaje prawdę o Bogu Stworzycielu⁵⁸.

Johnson podkreśla także, że maczyna miłość doskonale oddaje prawdę o bezinteresownej miłości Boga, który/która kocha tak samo słabych, jak i silnych. Bóg kocha wszystkie swoje stworzenia, od nieożywionej materii do istnień osobo-

⁵⁴ E. Johnson, *She Who...*, op. cit., s. 177.

⁵⁵ Tamże, s. 178. Zob także E. Johnson, *The Incomprehensibility of God and the Image of God Male and Female*, Theological Studies 45 (1984), s. 441-465.

⁵⁶ Johnson, *She Who...*, s. 177.

⁵⁷ Właśnie takie cechy i działania matki Johnson chce przenieść na Pierwszą Osobę Trójcy.

⁵⁸ Tamże, s. 178-179.

wych. Teolożka wkłada w usta Matki – Mądrości następujące słowa afirmacji skierowane do całego stworzenia: „Dobrze, że istniejesz”⁵⁹.

Amerykańska zakonnica opisując Matkę – Mądrość powołuje się między innymi na następujące fragmenty biblijne: Iz 42,14; 46,3-4; 49,15, Oz 11,3; 13,8. Na szczególną uwagę zasługuje fragment Oz 13,8, ponieważ – jak podkreśla to Johnson – przedstawia on matkę nie jako „słodką matkę, ale jako kogoś, kto posuwa się okropnych czynów, aby chronić swoje dzieci”⁶⁰.

Teolożka, opierając się na poglądach Sallie McFague, stwierdza, że między boskim miłosierdziem a sprawiedliwością istnieje ścisłe powiązanie, choć w pierwszej chwili takie zestawienie może wydać się zaskakujące, biorąc pod uwagę romantyczny obraz macierzyństwa. Jednak, jeśli metafora Boga – Matki będzie zbudowana w oparciu o kobiece doświadczenie ciąży, porodu i karmienia, które to u większości zwierząt, a także ludzi nie ma nic wspólnego z pasywnością czy słabością, ale łączy się z aktywną obroną młodych, takie połączenie jest czymś naturalnym. W tym kontekście Johnson przywołuje historie kobiet – matek, które walczyły i walczą o sprawiedliwość i równe prawa dla swoich dzieci, kierowane miłością do nich. Bóg jako Matka troszczy się o wszystkie swoje dzieci i o to, aby żadnego z nich nie zabrakło podstawowych dóbr, dlatego troszczy się o sprawiedliwy ich podział wśród wszystkich stworzeń⁶¹. Amerykańska zakonnica podkreśla, że miłosierdzie/litość i sprawiedliwość Boga nie stoją w opozycji, ale współczucie i litość Boga w stosunku do stworzenia budzą „pasję do sprawiedliwości dla całego świata”⁶².

5. MATKA – MĄDROŚĆ

Należy w końcu postawić pytanie: jakie charakterystyczne cechy czy działania można przypisać Matce – Mądrości w porównaniu z Trzecią i Drugą Osobą Trójcy Świętej?

Johnson wśród działań Matki – Mądrości wymienia dawanie życia i podtrzymywanie go. Powołuje się przy tym na Mdr 7,12⁶³ i tym samym identyfikuje starotestamentalną Mądrość z Pierwszą Osobą Trójcy, co jest dość niespotykane. Zauważmy także, że dawanie życia i podtrzymywanie życia teolożka przypisuje również Duchowi Świętemu, a więc nie można powiedzieć, że jest to działanie możliwe do przypisania poszczególnej Osobie Trójcy.

⁵⁹ Tamże, s. 179. Johnson cytuje w tym miejscu, za McFague, zdanie Josefa Piepera.

⁶⁰ Tamże, s. 180. Zob. także, E. Johnson, *Truly...*, op. cit., s. 33-34.

⁶¹ E. Johnson, *She Who...*, op. cit., s. 181-183.

⁶² Tamże, s. 185.

⁶³ Tamże, s. 179.

Johnson opisuje Matkę – Mądrość, jako Tę, w której „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17,28)⁶⁴. Dokładnie ten sam fragment z Pisma Świętego i ta sama cecha przypisana jest przez teolożkę Duchowi Świętemu⁶⁵. Ponadto teolożka przywołuje Dz 17,28, gdy mówi o Bogu jako jedności (rozdział 11 „One living God: SHE WHO IS”)⁶⁶. Przytoczony fragment dobrze koresponduje z przekonaniem Johnson wyrażonym kilka stron wcześniej w tym samym rozdziale na temat relacji Boga i świata. Amerykańska teolożka uważa, że poglądem, który najlepiej oddaje tę relację jest panenteizm, ponieważ zakłada on, że Bóg przenika świat – co oddaje immanencję Boga, jednak istnieje także poza światem i pozostaje od niego radykalnie różny – co oddaje transcendencję Boga⁶⁷. Elizabeth Johnson uważa, że metafora Boga – Matki bardzo dobrze oddaje prawdę, że Bóg nie jest Bogiem deizmu, który stwarza i porzuca swoje stworzenie, ale otacza je intensywną troską i jest przy nim obecny⁶⁸. Oprócz tego metafora Boga – Matki nie tylko oddaje immanencję Boga, ale także Jego/Jej transcendencję. Matka – Mądrość pozostaje zawsze tajemnicą, tak jak matka jest tajemnicą dla jej dzieci. Tak jak ziemskie matki, które istnieją przed swoimi dziećmi, tak Matka – Mądrość jest przed wszystkim⁶⁹.

Podobnie rzecz ma się w przypadku współczucia Matki – Mądrości okazywanego stworzeniom⁷⁰ – tę samą działalność widzimy w przypadku Ducha. Poza tym Johnson przypisuje cierpiętność Bogu kiedy mówi o Nim/Niej bez wyszczególnienia Boskich Osób⁷¹.

Wydaje się jednak, że można wskazać na pewną cechę charakterystyczną przynależną tylko Pierwszej Osobie Trójcy w teologii Elizabeth Johnson. Jest nią bycie absolutnym początkiem, boskim praźródłem, korzeniem życia⁷². Johnson przywołuje także klasyczne, wczesnochrześcijańskie porównania Osób Boskich, gdzie Pierwsza Osoba Trójca przedstawiana jest jako pierwotne źródło: słońce (Pierwsza Osoba) – promień (Druga Osoba) – ciepło (Trzecia Osoba), a także: źródło wody – rzeka – woda nawadniająca rośliny oraz: korzeń – pęd – owoc⁷³. Drugą charakterystyczną cechą, przypisywaną przez Johnson jedynie Pierwszej

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże, s. 128.

⁶⁶ Tamże, s. 235.

⁶⁷ Tamże, s. 231; Przemówienie wygłoszone w ramach SSND Extended General Council: “Giver of Life: A Theology of the Holy Spirit” 28.10.2010, <http://www.gerhardinger.org/english/congregationen/egc2010/09-28%202010/09-28-10.htm> [13.01.2011].

⁶⁸ E. Johnson, *She Who...*, op. cit., s. 180-181.

⁶⁹ Tamże, s. 186.

⁷⁰ Tamże, s. 179.

⁷¹ Tamże, s. 246 nn.

⁷² Tamże, s. 170, 185.

⁷³ Tamże, s. 127.

Osobie Trójcy jest bycie celem całego stworzenia, które ma powrócić do Niej jako do pierwotnego źródła swego istnienia⁷⁴.

Podsumowując niniejszy artykuł, należy stwierdzić, że Elizabeth Johnson, jako przedstawicielka teologii feministycznej, kluczową rolę przypisuje językowi dotyczącemu Boga. Teologia feministyczna uznaje duże znaczenie języka, ponieważ uważa, że jest on odbiciem naszego sposobu myślenia, a także czynnikiem go kształtującym. Język zatem wynika z kultury, a także ją tworzy. Dlatego teologia feministyczna rozpoczyna się właściwie od krytyki języka religijnego⁷⁵. Wskazuje ona, że język religijny był przez stulecia przykładem języka wykluczenia, gdzie męczyzna był normą człowieczeństwa, a kobieta dewiacją normy, dlatego poszukiwanie języka inkluzywnego – niedyskryminującego żadnej z płci, jest jednym z zadań teologii feministycznej⁷⁶. Dlatego Elizabeth Jonson tak wiele miejsca poświęca tematyce symboli Boga – najczęściej uwagi kieruje na metafory Boga jako Matki i Boga – Mądrości.

Ponadto należy stwierdzić, że Johnson nie stara się uściślać swoich niektórych poglądów dotyczących poszczególnych Osób Trójcy, jest skłonna przypisywać cechy i działania Bogu w ogólności, nie zaś konkretnym Boskim Osobom. Jest to zgodne w nauką Kościoła, która stwierdza, że w Trójcy wszystko jest jednym oprócz przeciwstawnych relacji, a także z obecnym w teologii feministycznej dowartościowaniem relacyjności i wspólnotowości zarówno w odniesieniu do Boga, jak i do społeczeństwa⁷⁷.

Nie można jednak pominąć faktu, że tym, co odróżnia Pierwszą Osobę Trójcy od pozostałych jest bycie boskim prazródłem, najbardziej tajemniczą i niepoznawalną Osobą Boską, a także celem stworzenia, które na końcu czasów powróci do owego pierwotnego źródła swego istnienia.

STRESZCZENIE

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie, w jaki sposób Elizabeth Johnson opisuje Pierwszą Osobę Trójcy. Aby uwypuklić charakterystyczne cechy Pierwszej Osoby, autorka artykułu ukazuje najpierw jak Johnson przedstawia dwie pozostałe osoby Trójcy. Następnie autorka przechodzi do części poświęconej Pierwszej Osobie Trójcy, którą Johnson nazywa Matka – Mądrość i przedstawia teologię amerykańskiej zakonnicy na tle innych teologów feministycznych, które również ukazują Boga jako Matkę.

⁷⁴ Tamże, s. 181.

⁷⁵ A. Gomola, *Bóg...*, op. cit., s. 54-55.

⁷⁶ L. Isherwood, D. McEwan, *Introducing...*, op. cit., s. 19; N. K. Watson, *Feminist Theology*, Grand Rapids (Michigan) 2003, s. 3.

⁷⁷ M.C. Hilbert, *Key Religious...*, op. cit., s. 347-351.

Wnioski są następujące. 1° Johnson przypisuje dużą rolę językowi mówiącemu o Bogu. 2° Jonson jest skłonna przypisywać cechy i działania Bogu w ogólności, nie zaś konkretnym Boskim Osobom. 3° Pomimo tego, możemy wskazać jedną cechę odróżniającą Pierwszą Osobę Trójcy od pozostałych – jest nią bycie źródłem i celem całego stworzenia, a także boskim prąródłem w samej Trójcy.

THE FIRST PERSON OF THE TRINITY ON THE THEOLOGY OF ELIZABETH A. JOHNSON.
ANALYSIS OF *SHE WHO IS...* ON THE BACKGROUND OF TENDENCIES IN FEMINIST THEOLOGY. SUMMARY

The purpose of this paper is to show how Elizabeth Johnson depicts the First Person of the Trinity in her book *She Who Is: The Mystery of God in Feminist Theological Discourse*. Firstly, to highlight the peculiarities of the First Person, the author presents two other Persons of the Trinity. Secondly, the author describes the First Person, who Johnson calls Mother – Sophia, on the background of works of other feminist theologians who also portray God as Mother.

The general conclusions are as follows. 1° Johnson assigns an important role to language which describes God. 2° Johnson prefers to assign some attributes to God in general rather than to particular Divine Person. 3° In spite of the second conclusion, we can find one distinctiveness of the First Person – it is to be the source and goal of all creatures but also the divine origin in the Blessed Trinity.